GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 50.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Lutego 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

HAMBURG. — *Dnia 16 lutego.* Obligacje udziałowe polskie z terminem na 1 marca, żądano 125½, płacono 125¼ za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan dekretem swym pod dniem 21 stycznia (2 lutego) r. b. w Petersburgu wydanym, postanowić raczył: aby w Warszawie i Włocławku założone zostały niezwłocznie magazyny w celu przyjmowania zboża i innych płodów rolniczych, któreby właściciele ziemscy do nich na skład oddawać chcieli. Magazyny te postawione będą kosztem Banku Polskiego, który zaliczać będzie na płody w tychże składane; sposób zaś w jakim zboże na skład przyjmowane być ma, oraz ilość opłaty na przechowanie, później ogłoszone zostaną.

— Drugim dekretem téjże daty, upoważniony został Bank Polski do puszczenia w obieg własnych biletów które będą mogły być 5, 10, 50, 100, 500, 1000 złotowe. Osobne postanowienie przepisze kolor i formę tychże biletów. Kommissja umorzenia długu krajowego czuwać będzie, aby wartość biletów bankowych wraz z biletami kassowemi nie przewyższyła ilości funduszu na własność banku przeznaczonego. Bilety wspomnione służyć będą ukazicielowi bez żadnego procentu, przyjmowane zaś będą we wszystkich kassach za gotowiznę. Nikt nie będzie mógł być do przyjmowania takowych biletów przymuszanym. Bilety bankowe zniszczone lub zgubione, wynagradzane nie będą.

— Obrani zostali d. 11 b. m. Na sejmiku powiatu Lubelskiego: posłem Kalixt Moroziewicz, radcami wojew. Antoni Radzimiński i Jan Piaskowski. Na sejm. pow. Miechowskiego: posłem Fer. Walewski, a radcami wojew. Józef Bontani i Jgn. Linowski. Na sejm. pow. Tomaszowskiego posłem, Józef Chrzanowski, a radcami wojew. Józef baron Wyszyński i Hip. Swieżawski. Na sejm. pow. Łukowskiego: posłem, Franciszek Zalewski, a radcami wojew. Wiktor Bądzyński i Alexander Targoński. Na sejm. pow. Sejneńskiego: posłem Gawroński, radcami wojew. Abłamowicz i Skarzyński. Na zgrom. gminy pow. Radomskiego i Kozienickiego, radcą Posturzyński. — Dnia 15 b. m. Na sejmiku pow. Stanisławowskiego: radcami wojew. Szczepan Swiniarski i Adam Jaczewski. Na sejm. pow. Płockiego, radcami wojew. Henryk Nakwaski i Michał Małowiejski. Na sejm. pow. Stopnickiego, radcami wojew. Kanty Gronowski i Felix Rzewuski.

— Dnia 17 b. m. odbyła się tu w słuchalni medycznéj publiczna instalacja doktora Kaczkowskiego członka honorowego Wileńskiego uniwersytetu na professora terapji i kliniki przy uniwersytecie tutejszym. Na zgromadzeniu całego składu profesorów i uczniów wydziału medycznego piérwszy głos zabrał JW. JX. Szwejkowski rektor uniwersytetu, wystawując najprzód ważność katedry dość już długo zajmowanéj przez gorliwych i światłych zastępców, która wszakże wyłącznego poświęcenia się potrzebuje. Że wybór Profesora do tak ważnéj katedry uczyniony przez wysoką kommissję rządową W. R. i O. P. padł na męża nietylko zaszczytnie znanego ze swojéj nauki i światła, ale oraz z niespracowanego doświadczenia i biegłości lekarskiéj, wynurzył ztąd JW. rektor niewątpliwą nadzieję, że instalowany professor najgodniéj odpowie troskliwemu oczekiwaniu rządu i potrzebie instytutu, ani mu przemilczał trudności jakie będzie miał do zwalczenia w zawodzie wymagającym nie saméj tylko nauki i znajomości rzeczy, ale w którym wszystko najwięcéj na praktyce polega, i gdzie przewodnik młodzieży powinien dać z siebie przykład cierpliwości i poświęcenia się ratunkowi bliźnich. Wspomniał téż i o trudnościach miejscowych, które uprzątnąć jest rzeczą niezmiernie ważną i pilną dla dobra zakładu. Nareszcie wezwał doktora Kaczkowskiego do zajęcia katedry.— Ten jako już installowany professor z nowo zajętego przez siebie miejsca przemówił w uczonym języku łacińskim, ale nie zaćmionym wyrazami technicznemi, dostatecznie zrozumiałym nawet dla tych co nie obeznani z nauką lekarską. Na wstępie zaraz oświadczył, że, przyjąwszy wezwanie wysokiéj magistratury, czuje, jak trudnych do wypełnienia podjął się obowiązków, w czém jednak wiele polega na życzliwém sercu i spółgorliwości kolegów, którzy go w zasługach dla instytutu wyprzedzili. Potém uprzejmie powitawszy uczniów jako spółpracowników swoich, wskazał im główne punkta albo raczéj zasady na których wszystko się opiera w zbawiennej sztuce leczenia, wytknął przesądy i nadużycia teoretyków nie zasięgających od praktyki dosyć pomocy i światła, i wyłożył plan, podług którego ma rozwinąć całą naukę w ciągu dwuletniego kursu. Mówiąc o ważności praktyki lekarskiéj, tudzież o potrzebie zbierania jak najwięcéj doświadczeń i postrzeżeń przy łóżkach chorych, piękny i zastanawiający zwrot uczynił do uczniów, aby zawsze byli gotowi na ratunek biednych przez co otworzą sobie najobszerniejsze pole i dla nauki i dla czułości serca. W szlachetném uniesieniu wywołał jako niegodnych swojego powołania lekarzy, którym widok

cierpiącej w ubóstwie ludzkości łez nie wyciska. I nie było w tém żadnéj przesady, kiedy przypomniemy sobie cośmy niedawno czytali w pismach tutéjszych o wyjeździe doktora Kaczkowskiego z Krzemieńca, że tam nie tylko młodzież szkolna, obywatele i cały skład zgromadzenia nauczycielskiego przy rozrzewniającém pożegnaniu składali mu upominki, ale ubodzy tłumami zalegali ulice, którędy miał przejeżdzać i wyprowadzili go aż za obwód miejski. Co za szczęśliwa wróżba dla wydziału medycznego przy tutéjszym uniwersytecie i dla ubóstwa w stolicy.

— (*Nadesłane*). — Im więcéj w kraju rąk jest zatrudnionych, im większy wewnątrz ruch jest pieniężny, tém bardziéj jego pomyślność się wzmaga. Wówczas nie jest zmuszony na pierwsze potrzeby wywozić gotowiznę z największą stratą za granicę, i nie prowadzi handlu coraz bardziéj ubożącego, jak to o Polsce powiedział Monteskie.

Kraj nasz nie stanął jeszcze na tém stanowisku, ale do niego dąży. Ktokolwiek w takim względzie pomoc mu niesie, znać że go pomyślność współobywateli zajmuje, że jest miłością ojczyzny ujęty. Temu wdzięczność, temu chwała.

Fabryki nasze i apteki zasilać się musiały wyrobami chemicznemi, sprowadzanemi z zagranicy. Zdawało się, jak gdyby tylko na obcéj ziemi pierwiastki chemiczne mogły tworzyć kwasy i sole; jak gdyby po niemiecku lub po francuzku trzeba było przemawiać do praw przyrodzenia iżby tworzyły kombinacje ciał nieodbicie do pierwszych potrzeb służące; jakby powietrze nasze kwasorodu, a woda, wodorodu w sobie nie miały.

Zakłady podobnego rodzaju, istniały oddawna w krajach zagranicznych; i najsławniejsi chemicy nie wstydzili się teorji naukowéj zwracać ku praktycznym celom: bo ich chęć polepszenia bytu człowieka zajmowała.

Pomysł i wykonanie podobnego zakładu winni jesteśmy W. Kijewskiemu. Zwiedził on obce kraje, aby nabyte w tym zawodzie wiadomości przeniósł na ojczystą niwę. Nie wielu przed nim naliczymy podobnie myślących.

Ale nowe i nieznane w kraju naszym przedsiewzięcia wielkich wymagają nakładów. I najkorzystniejsze cierpieć muszą w początkach istnienia swojego, jeżeli znaczne kapitały nie przyjdą im na pomoc.

Aby więc wznieść to tak dla kraju pożyteczne dzieło, pan hrabia Nepomucen Kwilecki wszedł jako trzeci do współki. Co większa, chcąc być wzorem obywatelskiéj o dobro kraju gorliwości żądał, by pod jego imieniem *Zakład chemicznych wyrobów* istniał.

Tu zamilczyć nie możemy, jak w sercu tych co dobrze życzą krajowi, hrabia Kwilecki słodkie wzbudził uczucia. Zetrzeć zardzewiały przesąd, że *szlachcic poniża się handlem*, wystawić się na prywatne *przycinki* przestarzałéj *pychy*, i bezsilnéj a złowrogiéj *gnusności*, nie jest to tak łatwe w kraju naszym dzieło. I najsilniejsza cnota, dla *domowego pokoju* częstokroć w najchwalebniejszych słabieje zamiarach. *Bodaj to dawne czasy, mospanie; człowiek sobie jadł i pił, spał smaczno, o niczém nie myślał; a drudzy pracowali na niego.* Oto jest piosenka panów piwniczych, podczaszych, krajczych, a szczególnie *starostów*.

Nie będziemy zdania naszego popierali zdaniem Monteskiego i innych. Kogoby jeszcze sumienie nie mogło się uspokoić, niech przeczyta mowę Wincentego Skrzetuskiego *przeciw przesądowi stanu szlacheckiego względem handlu* (*). Lub jeśli kto sobie nie chce zadać téj pracy, niech przeczyta następujący wyjątek: „Co się tycze prawa zakazującego szlachcie kupiectwa, początek jego z barbarzyństwa dawniejszych wieków wywodzi Monteskie. Jako zaś w złém prawie zazwyczaj pierwszeństwo jakie znajduje się, tak i w tém nie można go nie widzieć. To szlachcic handel prowadzący pieniędzmi, handel ubożący państwo, zachowuje swoje nieskażone szlachectwo, a handel ubogacający cały naród nie może być z szlachectwem zgodzony? Nie traci szlachectwa niewolnik, usługi u panów wielkich najpodlejsze sprawując, a człowiek wolny przez niepodległą nikomu tylko najwyższéj zwierzchności i przez uczciwą professję, ma postradać klejnot szlacheckiego zaszczytu? Jest to po gocku, jest to po barbarzyńsku myśléć. Wszakże cóż widzę? czyliż nie handlują szlachta? prowadzą drobne handliki, a otrząsają się na wielkie. Kupczą zbożem, trzodami, jagłami, konopiami, gorzałką, ani to szlachectwa ich nie kazi; za cóż obszerniejszy i zyskowniejszy handel miałby mu jaką przynosić ujmę?...... Scypio, Kartaginy zburzyciel, chełpił się że nigdy w życiu swojém nie kupił nic ani nie przedał. O! jakbym wolał, aby się poszczycił, że w zdradę senatu rzymskiego przeciw Kartagińczykom nie wchodził.”

Wreszcie, uprzedzenie szlachty do kupiectwa i rękodzieł ztąd urosło, że mniemała się być jedynie do oręża zrodzoną. Dziś, wszyscy zarówno wzywani są do służby wojskowéj: nie sama tylko szlachta zasłaniać będzie kraj swemi piersiami. Co więc dawniéj przemawiało jeszcze za tym przesądem, dziś niema miejsca wcale.

Nikt szlachectwa Solonowi nie zaprzeczy, bo on z krwi królów pochodził; wszakże Solon przez handel podniósł ubogie swe mienie. Tarkwinjusz stary, był synem kupca z Koryntu; a rodzina Medyceuszów z Florencji dała dwie królowe Francji i stała się panującą w Toskanji.

Nakoniec, nie idzie tu o kramarstwo niezgodne z dobrém wychowaniem i zacnością urodzenia. Kupiectwo wyższe na wyższych i zacniejszych polega czynnościach. W Anglji, jest to przysłowie, *że handel robi szlachcicem*; bo w Anglji czynności handlu odbywają przy biórach. Ow dumny oligarch, od działań handlowych, które w swoim odbywał domu idzie do parlamentu rozprawiać o potrzebach narodu i udział ma w najpiękniejszych sprawach, bo w prawodawstwie kraju swojego. Czemużby u nas miało być ujmą stawać się naczelnikiem zakładu, tyle pożytecznego dla kraju? owszem, opinja *dobrego* codzień się u nas w piękniejszéj rozwija barwie. Kr.

— Podług przepowiadań meteorologa wiejskiego czas mroźny, to jest po kilka, a niekiedy po 10 stopni lub więcéj (zwłaszcza porankami) zimna mający, trwać będzie aż do d. 2 marca.

— Dziś zimna stopni 5.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 9 lutego.* — Gazety z Ameryki północnéj które tu odebrano, zapewniają, że pokój między Kolumbją i Peru, ostatecznie zawarty został. Boliwara spodziewają się w Kolumbji.

Rozprawy parlamentowe. Po przeczytaniu mowy od tronu w dniu 4 lutego udali się członkowie izby niższéj

(*) Coyer zwalił już ten przesąd w dziele *La noblesse commerçante.* Mowa xiędza Skrzetuskiego jest treściwém wystawieniem zdań ze wspomnionego dzieła.

do sali swych posiedzeń. W izbie wyższéj lord kanclerz zasiadł swe miejsce prezydjalne na worze z wełną i zaczęły się sprawy parlamentu. Podług zwyczaju, przed czytaniem adresu innym zajęto się przedmiotem, było to pierwsze odczytanie bilu względem polepszenia tak zwanych komitetów parafjalnych. Xiąże Buccleuch uczynił wniosek względem adressu do króla. Przechodził on pojedyncze punkta mowy od tronu i zastanawiał się nad wielkiemi korzyściami, wynikającemi dla kraju z ulepszenia i przyspieszenia postępowania sądowego. Lord Saltoun wspierał jego wniosek i winszował krajowi używania pokoju od lat 15. Wojna na wschodzie Europy, mówił on, nie ma wyraźnego wpływu na kraj, gdy wielu jednak uważa istnienie Turcji jako koniecznie potrzebne do utrzymania pokoju Europy, zdaje się przeto rzeczą korzystną dla Anglji, że Turcja zyskała czas do nabycia sił nowych. Żałował, iż z Portugalją przerwane są ciągle wszelkie stosunki dyplomatyczne i namienił, że lubo starsza linja domu Braganza zdaje się mieć większe prawo do tronu Portugalji, lud przecież obrał młodszą. Mieszać się do spraw obcego kraju, byłoby przeciwne przyjętemu porządkowi, atoli przywrócenie stosunków z Portugalją, jest dla Anglji bardzo pożądane. Ubolewał nad panującą w Anglji nędzą i przypisywał ją zmianie wprowadzeniu interessów, gdy teraz aby ich mieć dużo na małéj korzyści przestawać powinni. Odkąd inne narody także wyprowadzają swe płody na targ świata, rękodzielnik angielski musi przedać 100 bel swych płodów, chcąc mieć te same korzyści jakie dawniéj ciągnął z przedaży 60 bel, z téj to przyczyny nie może tak dobrze płacić robotnikom fabrycznym, o ta okoliczność ma wpływ na rolnictwo. Sądzę, rzekł daléj mówca, iż te są przyczyny nędzy i pierwéj takowa uczuwać się dała nim o zniżeniu waluty pomyślano. Lord Stanhope uczynił wniosek względem przydatku do adressu. Mówił że izba uznaje potrzeby uciskające kraj i dla tego chce im zaradzić; nie można przestać na wnioskach wyrażonych w mowie od tronu; powiedziano w niéj, że nędza panuje w niektórych częściach kraju, lecz gdzież można znaleźć zakątek, w którymby się nie wcisnęła. Pocieszanie iż nędza jest przemijająca, jest bardzo dawne i często pokazało się mylne. Mówca zwrócił uwagę na odbyte zgromadzenia, mianowicie na zgromadzenie w Birmingham, żałując iż xiąże Wellington nie zwrócił baczności na nie; ubolewał także, że ani szanowny lord, który uczynił wniosek za adresem ani ten, który go poparł, nie wystawili potrzeby badania nędzy kraju. Następnie rozwodził się nad postępowaniem xięcia Wellingtona, przyganiał że nie zmienił dawniejszego systemu przy objęciu steru; że nie uczynił nic do naprawienia dawniejszych politycznych pomyłek, ponieważ wyzwolenie katolików jest tylko skutkiem krzyków assocjacji katolickiéj. — Lord przyrzekł obszerniéj wystawić stan kraju za dni kilka, i dodał, że ogranicza się teraz na oświadczeniu: iż złe nie jest czasowe i że zaradzenie mu nie leży za obrębem ludzkiéj możności. Chociaż administracja sprawiedliwości jest przedmiotem godnym rewizji, wszelako nad tym jednym tylko zastanawiać się przedmiotem, w chwili kiedy cały ogół potrzebuje pomocy, zdaje się podobném do człowieka, który nie chce gasić pożaru w swoim domu, dopóki nie załatwi interessów z bankierem. Chociażby, mówił, mniejszość izby była za moim do adresu dodatkiem, to nieprzestając na tém założę protestację przeciwko ułożeniu adresu, a późniéj przełożę parlamentowi rzecz z wszelkiemi szczegółami.

Wicehra. Goderich oświadczył, iż jakkolwiek wypada zająć się dotkniętemi, przez lorda Stanhope pytaniami, niemniej potrzebną jest rzeczą zająć się zewnętrznemi stosunkami. W mowie od tronu, wynurza król Jmć zadowolnienie z ukończenia wojny między Rossją i Turcją; co się tycze ukończenia wojny, chętnie podzielam to zadowolnienie, lecz nie podzielam go względem sposobu w jakim to ukończenie nastąpiło, i względem warunków jego. W tém miejscu rozszerzył się mówca nieco obszerniéj w téj materji i temi zakończył słowy: Nie jestem ja przyjacielem rządu tureckiego, nie życzę jednak zupełnego Turków upadku. Z tego powodu najbardziéj mię cieszy ta część mowy króla, gdzie jest wzmianka o prędkiém ukończeniu sprawy Greckiéj na mocy traktatu z dnia 6 lipca. Co się tyczy zapewnienia i dotrzymania układów w téj sprawie, nie jestem do rozwinięcia uwag dość przygotowany; sądzę jednak, iż posłanie wojska francuzkiego do Grecji nastąpiło dla uskutecznienia układu względem wyzwolenia tego kraju. Zresztą wyznaczono Grekom dosyć wielki kawał ziemi, a rząd monarchiczny zdaje się korzystniejszy dla Grecji jak każdy inny, któryby ją wystawiał na szkodliwy wpływ zazdrości i chwiejących urządzeń, zkądby łatwo mogła wyniknąć niezgoda między rozmaitemi prowincjami tego kraju. Co co Portugalji zdaje mi się, iż Don Miguel będzie przez nas uznany; może okoliczności będą się przeciwić temu uznaniu, lecz jeśli nastąpi, tedy je uskuteczni sama Anglja bez wpływu innego mocarstwa, a razem nie zapomni o nieszczęśliwych ofiarach rządu Don Miguela, które bez wpływu Anglji nie mogą się spodziewać złagodzenia swego losu. Lord zakończył swą mowę uwagami względem widoków lorda Stanhope o wolnym handlu i podatkowaniu, których bliższy rozbiór zastrzegł do rozpraw w tym względzie. Mowca oświadczył gotowość wspierania pierwotnego adressu, ale przeciwił się przedstawionéj poprawce. Xiąże Richmond mówił o produkcji wełny dotkniętéj w mowie lorda Goderich, iż nie odrzuca w ogólności wolnego handlu, lecz był zdania, że upadek producentów wełny w Anglji pochodził z przypuszczenia wełny zagranicznéj, i że dla ratowania tychże, na wełnę obcą wypada ustanowić opłatę. Oświadczył, iż chce wspierać projektowaną do adresu poprawk lorda Stanhope dla udowodnienia biednym rękodzielnikom i rolnikom, iż znajdują się jeszcze w izbie wyższéj członkowie, którzy się zajmują ich nędzą. Hrabia Carnarvon oświadczył także, iż nie pozwala na przedstawiony adres. Tylko wyrzeczone przejrzenie postępowania sądowego, zyskało jego zadowolnienie; lecz nie zgadzał się na to, co powiedziano w niéj o nędzy kraju, którą w większéj części przypisywał usunięciu z kursu assygnacji jednofuntowych. Równie wynurzył swe nieukontentowanie z postępowania ministrów względem Portugalji, przez co jak mówił, splamiona została sława narodu, i z którego powinien dać sprawę xiąże Wellington, bo wziął na siebie odpowiedzialność ministra spraw zewnętrznych i admiralicji. Po odpowiedzi xięcia i uwagach nad nędzą kraju, głosowano względem poprawy lorda Stanhope którą odrzucono 71 głosami przeciwko 9. Izba po godzinie 12 po północy została odroczona do przyszłego poniedziałku.

W izbie niższéj, uczyniono także wniosek względem poprawki do adressu, lecz równie i tu 158 głosami przeciwko 105 został odrzucony.

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Wiadomości z Rio dochodzą do d. 3 grudnia. Dzień 1 grudnia jako rocznicę ogłoszenia Don Pedra cesarzem Brazylji, obchodzono najuroczyściéj. Xięcia Leuchtenbergskiego mianował cesarz xięciem (*Duc*) de Santa Cruz, z tytułem J. Królew. Mci. — W dzień swoich zaślubin, udzielił cesarz przebaczenie wszystkim zbiegom wojskowym, którzy się w ciągu dwóch miesięcy sami dobrowolnie stawią. — Minister spraw zagranicznych ogłosił, że z dniem 13 marca 1830 r. handel niewolnikami ustaje, i tak samo jak rozboje morskie karany będzie. Minister skarbu wydał urządzenia zapobiegające nadużyciom przy cle. Zresztą nie słychać nic nowego i odebrane listy nie piszą nic, ani o pożyczce ani o zmianie ministrów.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Dalsze szczegóły o karłach.

Juześmy wystawili przed oczy czytelnika niektóre szczegóły historyczne o karłach, nie zawadzi teraz daléj trochę sięgnąć; zwłaszcza że doszła nas wiadomość co pan Izydor Geoffroy St. Hilaire czytał w téj mierze na posiedzeniu d. 6 stycznia w Towarzystwie historji naturalnéj w Paryżu.

Uważał nasamprzód zbyteczną małość i zbyteczną wielkość, czyli karłowatość i olbrzymowatość, raz za dar natury pewnych krajów lub okolic mieszkańcom udzielony, powtóre za trafunkowe zjawisko. W pierwszym razie, wiadomo każdemu, że różnica wzrostu nie jest zbyteczna w porównaniu ze zwyczajnym wzrostem człowieka: wzrost tedy olbrzymi lub karli potrzeba raczéj ogólnie uważać za przypadkowe zjawisko. Były i są narody, jedne o kilka cali wyższe niż zwykle, i inne o kilka cali niższe. Może widok dzieci jakiego dzikiego ludu, zrodził u Greków bajkę o Pigmejczykach; niewątpliwie zaś jakowyś naród wysokiego wzrostu walczył ze starożytnymi Żydami i był przez nich pokonany, jak o tém mamy świadectwo w xięgach religijnych, gdzie wyraźnie stoi imie olbrzymów. My Sławianie doznaliśmy także wielu nazbyt nieszczęść od Obrów, zwanych Awarami: byli oni prawdziwymi tyranami naszych przodków w VI, VII i VIII wieku. Wzrost ich nad miarę wysoki, zostawił w naszym języku pamiątkę niezatartą, gdyż wielkoludów zowiemy olbrzymami, Obrymami, a jak Czesi, Obrami. Ci Obrowie do szczętu wyginęli; a nasz rusko-polski kronikarz Nestor, mówi, iż za jego czasów było przysłowie: zginął jak Obr. Nie szukając daleko spojrzyjmy na mieszkańców różnych prowincji Polskich, a przekonamy się, że po większéj części lud Ukraiński i Wołyński wyższy jest wzrostem od Mazurów naprzykład. W Berlinie jest oddział wojska Litwinów z Pruss królewieckich, a ci żołnierze odznaczają się wzrostem od Niemców. Autor Grażyny cytuje nam znowu, że Krzyżacy byli wyżsi wzrostem od Litwinów, co musiało pochodzić ztąd, że byli odziani w straszne zbroje i wysokie szyszaki. Różnice te zawsze są przypadkowe, i zbyt trudno ogólny sąd wyrzec o mieszkańcach jakich krain, bo się ludzie ciągle mieszają z sobą. O żołnierzach osobliwie sądząc, trzeba być ostrożnym, bo jak wiadomo każdemu, pod miarą są wybierani. Ale wróćmy do relacji pana St-Hilaire.

Najdawniejsi pisarze wspominają często o karłach. Kiedy przy końcu XVII wieku ustała moda trzymania po dworach błaznów, karły stały się celem igraszki próżniaków. Naturalnie to było, powiada autor, że kiedy ludzie nasycili się już widokiem niedołężności moralnéj drugich, musieli zwrócić oczy na wady organizacji fizycznéj i w nowości téj znajdowano przedmiot obudzający wewnętrzne ukontentowanie egoizmu i okrucieństwa poniekąd. Gdyby bowiem wejść w przyczynę rodzącą uśmiech na ustach tych co patrzą na istoty niewinne, z woli natury tylko upokorzone, gdyby się zastanowić chciano nad owém mniemaném politowaniem, kobiet zwłaszcza, w głębi serca ujrzelibyśmy tę maxymę: »Wiem czem jestem, gdy widzę czemeś ty.«

Moda trzymania karłów na dworach w XVIII wieku nie jest nową; juześmy z rzymskiéj historji przytoczyli pierwéj dosyć o niéj przykładów. Wszakże pan St. Hilaire ostrzega, że pisarze dawni przesadzali się zmniejszając postać karłów w swoich opisach, a to przez wrodzoną człowiekowi miłość nadzwyczajności. Przytacza poetę Filetasa, współczesnego Hippokratowi, który, jak powiadają, miał być tak drobnego wzrostu, że mu do stóp przywiązywano ołowiane podeszwy, żeby za powianiem wiatru nie upadł na ziemię! — Toż cytuje Nicefora Kalixta, który mówiąc o dwudziesto-pięcio letnim karle Egipcjaninie, zapewnia, że nie był większy jak kuropatwa! — Znowuż Ateneusz mówi o poecie Arystracie, że tak był mały iż go widzieć trudno było!!!

Daléj przytacza autor wiele innych przykładów, a między innemi mówi o Bebe któregośmy już opisali. Twierdzi wyraźnie, że dla tego umarł ze starości przed trzydziestym rokiem, że zbyt był zdenerwowany. Król Leszczyński chciał go ożenić z karlicą nazwiskiem Teressa Souvray, i już nawet odbyły się zaręczyny w 1761, gdy śmierć biednego Bebe, przeszkodziła temu. Owa Souvray dziesięć lat temu pokazywana była publiczności paryzkiéj; miała wtedy 73 lat, pomimo tego jednak niezmiernie była żywa, wesoła i pięknie tańcowała. Przytoczywszy mnóstwo przykładów pan St. Hilaire, tak kończy swoję rozprawę.

Zwykle się dzieje że karły zaraz po urodzeniu są kształtne, lecz przychodząc do dojrzałości powoli tracą symetrję członków. Niektóre omijają wiek dojrzałości, i prosto z młodości do starości przechodząc, są niedołęgami zgrzybiałemi w 25 roku życia. Niektóre prawie nie mają rozumu, inne posiadają nadzwyczajną bystrość. W ogóle są gniewliwi, a gdy są zupełnie zdrowi, zbytek żywości w nich widać; wreszcie jestto factum pewne, że niższego wzrostu ludzie są żywsi i skłonniejsi do gniewu, niżeli ci co mają wzrost wysoki. U niektórych karłów garby bywają na grzbiecie; rodzą się zaś wszystkie zwykle z rodziców dobrze ukształconych, zdrowych i nawet płodnych. Najczęściéj jedna matka rodzi kilkoro karłów raz po raz. Teraźniejsi anatomicy, przypisują przyczynę rodzenia się karłów, już to przeszkodom ujmującym powność dziecka w łonie matki, już wadzie przyrodzonéj téjże matki, już wreszcie jakowejś słabości.

Wreszcie karłowatość w zwierzętach niezmiernie jest rzadka, nie licząc tych które z mięszaniny z drugiemi się rodzą; można więc opierając się na uwagach autora powiedzieć, że z ssących stworzeń sam człowiek tylko takim przypadkom podlega, a ztąd wnieść, że może i przyczyny moralne w synach lub wnukach, winy ojców i matek objawiają.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Zamięszanie.* — *Warjat z potrzeby.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.